

Ewa Kowalska

Muzeum Katyńskie – upamiętnienie ofiar NKWD

Katyń – symbol ludobójstwa na Polakach pod okupacją sowiecką, a także zakłamania, milczenia świata i zwycięstwa prawdy. Symbol eliminacji obywateli II Rzeczypospolitej (dalej: RP) wielu narodowości i wyznań, symbol dramatu w sensie ludzkim, narodowym i państwowym. Wziętych do niewoli we wrześniu 1939 r. oficerów, policjantów i funkcjonariuszy innych służb mundurowych oraz przedstawicieli polskiej inteligencji – jako „zagorzałych wrogów władzy sowieckiej” – NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych – *Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł*) przetrzymywało w obozach specjalnych w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz sowieckich więzieniach zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Mocą decyzji Ławrientija Berii z 5 marca 1940 r. wszyscy oni zostali skazani na unicestwienie. Rozpoczęte w kwietniu rozstrzeliwania ok. 22 tys. zatrzymanych trwały do połowy maja. Zbrodnia katyńska nie była tylko ludobójstwem „duchowych ojców narodu”, w ścisłym związku z nim pozostawały przymusowe przemieszczenia także rodzin ofiar w głąb Związku Sowieckiego. Niemal równoczesna realizacja planów zamordowania jeńców i więźniów oraz deportacji ich rodzin, zapewniała zniknięcie z mapy byłej II RP polskiej inteligencji i grup ludności przeciwnych nowej władzy. Przeprowadzone na masową skalę działania stanowiły o urzeczywistnieniu jednocześnie ukrycia przed światem dokonanego mordu i zamysłu depolonizacji polskich Kresów Wschodnich.

Większość rodzin jeńców obozów specjalnych i więźniów była deportowana w kwietniu 1940 r. W mniejszej liczbie można je jednak odnaleźć w każdej z wywózek. Za najwcześniej wywiezione należy uznać rodziny osób, biorących udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921. Zostały one deportowane w pierwszej, masowej wywózce w lutym 1940 r. Pozostałe rodziny, które uniknęły z rozmaitych powodów wywózki kwietniowej, były wywożone w maju i czerwcu 1940 r. i czerwcu 1941 r. oraz w mniej licznych, ale dotyczących całych grup ludności przymusowych przemieszczeniach wewnątrz republik Białorusi, Ukrainy i Mołdawii. Wszelkie próby ustaleń wielkości wówczas przymusowo przesiedlonej ludności z polskich Kresów Wschodnich, wszelkie zestawienia sumaryczne należy traktować wyłącznie jako orientacyjne. Przy posługiwaniu się nimi trzeba pamiętać, iż najważniejsza nie jest ich absolutna ścisłość, lecz los tej zbiorowości ludzkiej. Ostateczna, dokładna statystyka, świadcząca

o tragedii setek tysięcy ludzi nie jest możliwa do ustalenia. Dane przedstawiane przez dowódców Wojsk Konwojowych czy komendantów NKWD należy traktować jako wyjściowe, gdyż mogą one tylko wzrosnąć. Obawiając się represji za śmiertelność np. podczas podróży na zesłanie, w wyniku niezapewnienia deportowanym ludzkich warunków przetrwania, do których zobowiązywały ich humanitarne decyzje władz najwyższych, fałszowali dane. W świetle dokumentów, eszelony, składy pociągów winny mieć obsługę medyczną, wagony sanitarne i wagony sklepiki, których w rzeczywistości nie było. Jedynym dostosowaniem bydłowych wagonów do przewozu ludzi była dziura w podłodze. Zmarłych, którzy nie sprościli warunkom podróży, pozostawiano po drodze, jednocześnie uzupełniając stan przez zagarnianie osób z peronów, gdyż stan liczebny konwojowanego transportu musiał się zgadzać. Opierając się na wspomnieniach tych, którzy przetrwali, w kontekście ich drogi i losów na zesłaniu, można wnioskować o doświadczeniach tysięcy. Dopiero widząc twarze można czuć i starać się zrozumieć tragedię w sensie ludzkim i narodowym.

Należy pamiętać, iż końcowym aktem deportacji było zawłaszczenie przez państwo sowieckie pozostawionego mienia represjonowanych. W ten sposób „po stalinowsku” nie tylko rozwiązywano problem mieszkaniowy na zaanektowanych terenach, ale przede wszystkim stwarzano fakty dokonane w sferze własności i osiedlenia. Wywożeni, mając dziesięcio- i dwudziestoletnie wyroki, obliczone na przeżycie i wykorzystanie ich do niewolniczej pracy, nie mieli już powrócić na ojcowiznę. Przez podział ich mienia wprowadzano ponadto element moralnej wspólnoty z władzami sowieckimi tych, którzy z niego korzystali. W konsekwencji finalizowano zmiany struktury etnicznej i trwale depolonizowano zajęte ziemie RP.

W wyzwolonej od okupanta niemieckiego Polsce rodziny ofiar trzech obozów specjalnych NKWD oraz sowieckich więzień Ukrainy i Białorusi, którym udało się przeżyć, przez dziesięciolecia nie mogły odbyć okresu żałoby. Stało się to możliwe dopiero na fali przemian w Związku Sowieckim. Po 50 latach zakłamania, losy ofiar Katynia zostały upamiętnione w Muzeum Katyńskim.

Jego początki sięgają wczesnych lat 90. ubiegłego wieku, kiedy to po zmianie ustroju w państwie polskim, przy wsparciu stowarzyszeń rodzin ofiar, dzięki współpracy rządu polskiego oraz Ministerstwa Obrony Narodowej (dalej: MON), w końcu 1992 r. podjęto oficjalną decyzję o utworzeniu Muzeum Katyńskiego jako oddziału Muzeum Wojska Polskiego. Jego pierwszą siedzibą były kazamaty Fortu Czerniakowskiego na warszawskiej Sadybie. Na skutek pogarszających się warunków lokalowych ekspozycję postanowiono jednak zamknąć, a dla zwiedzających otwarto w 2011 r. w siedzibie Muzeum Wojska Polskiego wystawę pt. „Pamięć nie dała się zgładzić”. Jednocześnie, mając na uwadze powiększające się zbiory, archiwalia napływające od Rodzin oraz przekazywane przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (dalej: ROPWiM) artefakty, pochodzące z prac sondażowo-ekshumacyjnych, rozpoczęto w 2010 r.

działania nad adaptacją kaponiery na terenie warszawskiej cytadeli jako docelowej siedziby oddziału. Otwarcie placówki w nowym miejscu odbyło się 17 września 2015 r.

Ekspozycja przedstawia zagładę obywateli polskich wielu narodowości zarówno w wymiarze doświadczenia ludzkiego, jak i narodowego. Przez pokazanie drogi życia ofiar obozów specjalnych NKWD oraz sowieckich więzień zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi, przez kontekst wykraczający poza ramy losów pojedynczego człowieka i jego rodziny, kreśli w tle historię społeczną i kulturalną lat I wojny światowej, okresu międzywojennego i początku II wojny światowej, lat, w których przyszło żyć bohaterom 1939 r.

Zgodnie z narracją wystawy, Muzeum Katyńskie jest upamiętnieniem ofiar sowieckiej polityki represyjnej wobec narodu polskiego. Śledząc ścieżkę historyczną można się dowiedzieć, iż mordów NKWD na ludności polskiej w historii było wiele. Te ważne świadectwa stosunku Związku Sowieckiego do Polski stanowią niejako drugi plan dla ekspozycji skoncentrowanej na zbrodni NKWD 1940 r. Wystawa, aby pokazać ciąg represji mówi o masakrze w trakcie wojny polsko-bolszewickiej tych, którzy wówczas dostawali się do niewoli oraz o antypolskiej akcji realizowanej od połowy lat 30. XX w. wobec naszych rodaków, którzy po traktacie ryskim zostali na ścianie wschodniej, po drugiej stronie granicy. Wówczas represjom poddano całą populację Polaków, żyjących w ZSRS. Zwłoki rozstrzelanych mężczyzn wrzucano do głębokich dołów i zasypywano. Żony pomordowanych i młodzież byli skazywani na zesłanie, najczęściej do Kazachstanu, natomiast małe dzieci trafiały do domów dziecka w celu wychowania na obywateli sowieckich. Majątek rodzinny w całości był konfiskowany. Według dokumentów NKWD od sierpnia 1937 r. do listopada 1938 r. w ramach tzw. operacji polskiej zamordowano ponad 110 tys. Polaków. Ludność polskiego pochodzenia, zamieszkująca dziś Kazachstan, to w większości ich potomkowie. Oni nigdy nie mieli szansy masowej repatriacji do Polski.

Przewodnicy, oprowadzający po wystawie, poruszają też temat późniejszych zbrodni, jak np. obławy augustowskiej. W lipcu 1945 r. oddziały Armii Czerwonej przy pomocy funkcjonariuszy i współpracowników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przeprowadziły szeroko zakrojoną akcję pacyfikacyjną na terenie Puszczy Augustowskiej i jej okolic. Oddziały sowieckie przetrząsały lasy i wsie, aresztując podejrzanych o kontakty z polską partyzantką niepodległościową. Trudno dokładnie określić datę początkową i końcową operacji – najczęściej umieszcza się ją między 12 a 28 lipca. W sumie, w tym okresie zatrzymano kilka tysięcy osób, część z nich więziono i poddawano brutalnemu śledztwu, 600 osób nigdy nie powróciło do domów.

Dzięki instalacjom artystycznym Jerzego Kaliny, zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym, już w drodze do odrestaurowanej kaponiery, zwiedzający odbierają symboliczny przekaz tego miejsca. Z reguły dziedziniec jest pusty, ale w Muzeum Katyńskim jest inaczej. Zwiedzający mijają tzw. wartę drzew,



1. Wejście do Muzeum Katyńskiego

Źródło: Muzeum Katyńskie, Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego

która symbolizuje katyńskie cmentarze wojenne na Wschodzie. To czas wy-ciszenia, zanim wejdzie się w mury muzeum do strefy *sacrum*. Należy dodać, iż to miejsce nie jest instytucją *stricte* historyczną, lecz miejscem powstałym z potrzeby serca, z potrzeby odycia żałoby, przez dziesiątki lat zakazanej. Przez wspomniany las prowadzi wijąca się ścieżka – tzw. blizna pamięci, oddająca w symboliczny sposób prawdę historyczną. Polacy musieli przez dziesiątki lat milczeć, nie wolno było otwarcie mówić o Katyniu. Najpierw była to rana rodzin, później całego narodu. Zrastając się, tak jak każda rana w końcu się zablizniła, ale blizna nie jest gładka, jest poszarpana. Stąd ścieżka prowadząca do Muzeum Katyńskiego nie jest też linią prostą.

W jego mury wprowadza zwiedzających marsz cieni. Po pochylni wchodzą oni ramię w ramię z jej Bohaterami i zagłębiają się, tak jak w archiwum czy bibliotece w historię zbrodni. Na pierwszej z dwóch kondygnacji, w ekspozytorach prezentowane są archiwalne dokumenty i publikacje, część szaf przybliży sylwetki ofiar. Oprócz informacji biograficznych są tutaj prywatne fotografie i inne eksponaty, związane z konkretną osobą. Ta część ma charakter informacyjny, opowiada historię zaginięcia polskich oficerów, ich poszukiwań, kłamstw tworzonych, by zataić zbrodnię i przybliży okres odkrycia prawdy. Tutaj organizowane są wystawy czasowe. Tu znajdują się też multimedialne ekrany dotykowe z informacjami o zbrodni katyńskiej i jej ofiarach. Wszędzie obecny jest przełamany żołnierski nieśmiertelnik, który przypomina wszystkim odwiedzającym o tych, którzy odeszli na wieczną wartę.

Centralne miejsce w Muzeum Katyńskim zajmują jednoznaczne dowody zbrodni, artefakty grobowe, wydobyte w trakcie prac ekshumacyjnych w latach 1991–2011 w Katyniu, Charkowie, Miednoje i Bykowni. Te relikwie złożone



2. Relikwiarze w Muzeum Katyńskim

Źródło: Muzeum Katyńskie, Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego



3. Relikwiarze w Muzeum Katyńskim

Źródło: Muzeum Katyńskie, Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego



4. Aleja nieobecnych w Muzeum Katyńskim

Źródło: Muzeum Katyńskie, Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego



5. Tablice epitafijne w Muzeum Katyńskim

Źródło: Muzeum Katyńskie, Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego

w urny, ułożone w całe ściany relikwiarzy tworzą najniższą kondygnację muzeum. Ukryte w glinianych popielnicach pojedyncze nieśmiertelniki, orzełki, guziki są milczącymi świadkami zbrodni na tysiącach ofiar. Tutaj możemy dostrzec niemal sakralną wartość przedmiotów wydobytych z dołów śmierci. To świątynia, zgodnie z łacińską etymologią *musaeum*, czy grecką – *mouseion*, w której przechowywane są narodowe relikwie. Wyeksponowanie artefaktów pozwala niejako w bezpośredni sposób poprowadzić zwiedzających drogą śmierci. Umożliwia osobiste zetknięcie z tragedią poszczególnych oficerów i ich rodzin. Ten odbiór jest niezwykle osobisty.

Z przestrzeni *sacrum* droga prowadzi do ekspozycji zewnętrznej. Aleją nieobecnych w nowej Polsce przedstawiciele co najmniej 44 zawodów, których nazwy są uwiecznione na granitowych postumentach, zwiedzający w skupieniu zmierzają do Epitafiów. Otwierając szklane tafle drzwi, na których zamieszczono symbole wyznań zamordowanych, można zauważyć na metalowych tablicach nazwiska, wydobywające się z mogił. Wybite puncą, krojem pisma żołnierskiego nieśmiertelnika, ułożone są według miejsc pochówku. Z tej przestrzeni mogił, odwiedzający muzeum wędrują do „świata żywych” schodami, których struktura ścian przypomina odciski szalunków, zabezpieczających doły śmierci przed osuwaniem ziemi, aby prawda nie została ponownie ukryta.

Muzeum Katyńskie jest nazywane domem narodowych i rodzinnych relikwii, domem rodzin jeńców obozów specjalnych NKWD oraz osób przetrzymywanych w sowieckich więzieniach na terenie zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Tak jak dom, muzeum żyje, jego zbiory ciągle się powiększają. Są to dary zbiory przekazane przez ROPWiM oraz rodziny. Przykładowo dzięki uprzejmości pana Jana Kota zbiory wzbogaciły się o kolejne cenne pamiątki: kartę pocztową, wysłaną przez zamordowanego później w Twerze i pogrzebanego w Miednoje post. Jana Buraka oraz jego trzy fotografie z okresu międzywojennego. Posterunkowy był człowiekiem młodym, urodzonym w 1911 r., który służbę w policji pełnił zaledwie cztery lata. To jednak wystarczyło, aby sowiecki najeźdźca uznał go za jedną z osób, zagrażających jego panowaniu, umieścił w obozie, a następnie skazał na śmierć.

Rodzina Mazurkiewiczów z Kolbuszowej przekazała naszej placówce całą spuściznę po ojcu i synu, Janie i Stasiu Ozimkach, pochowanych w Miednoje. Jej dar świadczy, że w dołach Katynia zasypano nie tylko zwłoki dorosłych, ale też niepełnoletnich chłopców. Mamy również inne cenne dary, np. starą mapę, na której jeden z ocalałych nakreślił drogę do obozu w Ostaszkowie. Według rodzinnego przekazu udało się mu uciec z obozu z dwoma kolegami na skutek zbiegu okoliczności i dobrej znajomości języka. Należy dodać, iż według dokumentów sowieckich nie było udanych ucieczek z obozów specjalnych. Analiza list obozowych potwierdza jednak wejście do obozu i brak tych nazwisk na wykazach straconych. Nazwiska odnaleziono na liście zwolnionych w listopadzie, kiedy trwała jeszcze wymiana sowiecko-niemiecka i wówczas niektórzy mogli

odzyskać wolność. Przedstawione dokumenty rychłego zawarcia związku małżeńskiego, jednego z ocalonych, zdają się potwierdzać wersję, iż nie mógł być on zwolniony w końcu listopada. Świadczy o tym także czas potrzebny na przebycie dalekiej drogi, zatrzymanie przez okupanta niemieckiego, ponowna ucieczka i ostateczne dotarcie do bliskich. Z tej historii może wynikać, że oprawcy też się bali. Bali się wykazać, że nie udaremnili ucieczki, gdyż wówczas sami podzieliliby los tych, których pilnowali. Jeśli prowadzone dodatkowe kwerendy potwierdzą rodzinny przekaz, okaże się, iż najprawdopodobniej tych, którym udało się zbiec do końca listopada 1939 r., wpisano na listę zwolnionych.

To nie jedyna tego typu historia, której zapis znajduje się w archiwum. Są to przekazy obrazujące dopełnione losy nie tylko tych, którzy byli w obozach specjalnych, ale całych rodzin. Dowiadujemy się o nich m.in. z listów, które ofiary miały przy sobie do końca. Z odnalezionych pism wynika, że jeńcy wiedzieli o deportacjach. Część rodzin zdażyła napisać listy z Syberii. Na przykład można tu przytoczyć historię państwa Sowów. Starszy posterunkowy Jan Sowa, będąc w obozie, w pewnym momencie otrzymał list od rodziny z informacją „Pojechaliśmy w daleką podróż. Pisz na adres [...]”. Domyślił się, że chodzi o wywózkę, więc prosił kolegów, by uprzedzali swoje rodziny o grożącym niebezpieczeństwie. W liście innego żołnierza znajdujemy więc ostrzeżenie „[...] nie czekajcie na mnie, wyjeżdżajcie”. W toku badań udało się ustalić, że jeńcy zostali wykorzystani przez NKWD do stworzenia list proskrypcyjnych, które służyły do dalszych represji. To przerażające doświadczenie tych uwięzionych ludzi. Adresy „wrogów ludu” NKWD pozyskiwało już po przekroczeniu bramy obozu. Jedno z pierwszych pytań, na które odpowiadali jeńcy, wypełniając ankietę brzmiało „Gdzie chcesz się udać po odzyskaniu wolności?” Najczęściej odpowiadali „do rodziny”. Następne polecenie: „Podaj adres” i podawali adresy. Później od listopada, kiedy przywrócono możliwość prowadzenia korespondencji, każdy starał się wysłać dozwoloną raz w miesiącu wiadomość, że żyje i gdzie się znajduje. Każda kartka czy list przechodziły przez cenzurę. W ten sposób NKWD potwierdzał aktualność adresów bliskich. Odkrycie takiego działania sowieckich służb przez jeńców pogłębiało ich tragedię, mieli oni świadomość, że podali adresy swoich najbliższych.

Jak już stwierdzono, Muzeum Katyńskie to dom narodowych i rodzinnych relikwii, dom rodzin ofiar, to miejsce, do którego przychodzą osoby starsze, które tworzą to muzeum, przynosząc najdroższe pamiątki, np. listy z obozów specjalnych od najbliższych. Można powiedzieć, iż placówka jest w części archiwum rodzin, jest depozytariuszem przekazywanej przez nie spuścizny wartości moralnych i patriotycznych. Należy też podkreślić, iż muzeum może być postrzegane jako dom wielu serc, pomost łączący pokolenia, służący pamięci. To miejsce, gdzie rodziny mogą spotkać się z młodzieżą – z reguły w grupach zwiedzającą placówkę – i pomówić nie tylko o przeszłości, ale przede wszyst-

kim o trwałych wartościach. Dzięki takiej edukacji z przeszłości wychodzi się ku przyszłości.

Zgodnie z realizacją misji edukacyjnej Plac Apelowy Muzeum Katyńskiego jest miejscem przysięg i ślubowań młodych pokoleń wobec relikwii. To świadectwo szacunku dla dziejów i ponadczasowych wartości, za które w 1940 r. zginęli wojskowi, policjanci, przedstawiciele innych służb mundurowych, polskiej inteligencji. Odwołując się do pamięci o przeszłości jest budowany nowoczesny patriotyzm, który mówi, że jesteśmy wspólnotą obywateli, a nie tylko zbiorowiskiem osób, zamieszkujących terytorium kraju. To zwycięstwo Ofiar Katynia.

Zrozumieniu przekazu Muzeum Katyńskiego służy ekspozycja, która łączy klasyczną narrację z nowoczesnymi multimediami. W poszczególnych salach bardzo cenne jest zrównoważenie środków przekazu, skierowanego do wszystkich niezależnie od wieku, na zasadzie „pamiętajmy razem”. Tu odnajdzie się każdy. Zarówno starsza osoba, która nierzadko przychodzi, żeby zetknąć się z tym, co najbliżsi mieli przy sobie do końca, co znajduje się na naszej ekspozycji, jak i młodzież, która może w sposób obrazowy przyswoić prawdę o Katyniu, oferowaną przez multimedia. W przekazie niezwykle ważna jest edukacja nastawiona na budowanie wspólnej pamięci, zgodnie ze słowami socjolożki prof. Barbary Szackiej „wiemy kim jesteśmy, dlatego, że wiemy kim byliśmy”.

Muzeum niejednokrotnie zarzuca się utrudniony dostęp. Należy do niego przyjechać, podjąć określone działania organizacyjne i ponieść koszty finansowe. W Polsce, w odróżnieniu od państw Zachodu, a także Izraela, takie wyjazdy nie są refundowane. Dodatkowo nierzadko zarzuca się Muzeum Katyńskiemu niewłaściwe eksponowanie obiektów. Niektórzy uważają je za instytucję, która tylko prezentuje obiekty. Muzeum jednak nie jest tylko zbiorem przedmiotów, wystawionych dla zaspokojenia ciekawości. Jego wartość polega m.in. na umożliwieniu bezpośredniego kontaktu z dziedzictwem kulturowym. Przez osobisty kontakt z przedmiotem, przez obcowanie z jednoznacznymi dowodami zbrodni, które są relikwiami dla rodzin, zwiedzający lepiej zapamiętują i rozumieją, co się wydarzyło w przeszłości. Poprzez wielozmysłowe poznanie i przeżycie stają się aktywnymi odbiorcami.

Muzeum dysponuje ogromnym potencjałem bodźców, potencjałem dydaktycznym i wychowawczym. Dostarcza informacji i pozwala na ich przeżycie, co wyzwala refleksję, pobudza do krytycznego, twórczego myślenia i rozwoju osobowości odwiedzających. Takie postrzeganie lokuje je w gronie instytucji nastawionych na twórcze myślenie, na spory, kontrowersje i wymianę poglądów. Dowodem trafności takiego widzenia placówki muzealnej jest aktywność zwiedzających grup mniejszości narodowych, nierzadko odmiennych kulturowo czy światopoglądowo. Na przykład niektórzy twierdzą, iż wzięci przez Armię Czerwoną do niewoli polscy obrońcy „poszli jak barany na rzeź”. Przytaczając fakty potwierdzone przez dokumenty, muzealni edukatorzy mówią o aktyw-

nej postawie przetrzymywanych, o zachowaniu honoru i godności, pomimo przebywania w warunkach, na które nie byli przygotowani. Narracja obejmuje informacje o pisaniu przez polskich jeńców listów do władz, tajnym nauczaniu i akcji oświatowej w obozach, a nawet o ucieczkach. Wiadomości zarówno o ucieczkach nieudanych, odnotowanych przez władze obozowe, udaremnionych, którymi mogły się pochwalić, jak i tych nieznanymi z dokumentów sowieckich – udanych, o których wiemy od rodzin, a których władze obozowe nie odnotowywały z uwagi na konsekwencje niewykonania rozkazu.

W Muzeum Katyńskim mowa jest także o Holokauście inteligencji żydowskiej. Zwiedzający z Izraela dowiadują się, iż zagłada osób narodowości żydowskiej odbywała się nie tylko pod okupacją niemiecką. Przetrzymywani w obozach oficerowie to bowiem w ponad 50% rezerwiści wezwani do obrony Ojczyzny, stanowiący kwiat inteligencji polskiej, wykonujący ponad 40 profesji. Obywatele polscy narodowości żydowskiej byli licznie reprezentowani w gronie prawników i medyków. Dla nich Polska to nie tylko miejsce zamieszkania, ale Ojczyzna, w jej obronie walczyli i za wierność jej zapłacili najwyższą cenę.

Żywe dyskusje odbywają się również w przypadku grup zwiedzających z państw Wschodu. Wówczas nierzadko można usłyszeć, iż nasza trudna historia nie jest wyjątkowa, obywatele ich państw są o wiele bardziej doświadczeni przez system stalinowski. Oczywiście przyznajemy im rację, ale też podkreślamy, iż my nie byliśmy mieszkańcami ZSRS, tylko obywatelami obcego państwa. Za ludobójstwo Polaków kaci nie ponieśli kary. Celem naszej placówki nie jest jednak sianie nienawiści do narodu rosyjskiego. Dzięki życzliwej pomocy prostych ludzi represjonowane rodziny tych, którzy przebywali w obozach, rodziny zesłane na „niehumanitarną ziemię”, miały szansę przetrwać. Wskazówki przez nich udzielone pozwoliły części z deportowanych powrócić do nowej Polski. W muzeum podkreślamy, iż nasza historia łączy, a nie dzieli. Apelujemy, abyśmy pamiętali razem. Znając przeszłość można w sposób bardziej świadomy budować przyszłość.

Należy dodać, że ograniczenia programowe czasu nauczania historii w szkołach powodują, że Muzeum Katyńskie nie uzupełnia, nie rozszerza edukacji szkolnej, lecz jest miejscem nabywania przez odwiedzających nierzadko podstawowych informacji. Te wyzwania nakładają na muzealnych edukatorów dodatkowe zadania i odpowiedzialność. Obecni przewodnicy muszą pełnić funkcję nauczyciela, muszą potrafić dostosować ścieżkę zwiedzania do wieku i poziomu grupy. Aby sprostać potrzebom komunikacji, przekazać wiedzę na poziomie zbliżonym do oczekiwań zwiedzających, pomóc im patrzeć i rozumieć, zawsze przy rezerwacji terminu zwiedzania pada pytanie o liczebność i profil klasy. Jest to pytanie zasadnicze, gdyż pracownicy Muzeum Katyńskiego kładą nacisk na aktywną postawę młodzieży. Starają się, aby nie była tylko biernym odbiorcą informacji, ale w procesie poznania stawała się współkreatorem przebiegu tej szczególnej lekcji historii, przewodnik zaś odgrywał rolę „kierow-

nika kulturowego”. W tym celu zwiedzanie jest poprzedzane profilowanymi zajęciami dostosowanymi do zainteresowań grupy. Po wcześniejszej rezerwacji, dzięki współpracy z Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji, prowadzone są interesujące zajęcia dla uczniów klas o profilu chemicznym. W czasie ich trwania mogą uzyskać ciekawe informacje o odczynnikach chemicznych, o metodach nieniszczących, stosowanych przez pracowników laboratorium podczas odczytywania dziś już niewidocznego gołym okiem pisma. Zajmujące są również zajęcia dla młodzieży o zainteresowaniach medycznych. Opierając się na spuściznie lekarzy-ofiar zbrodni katyńskiej, przeprowadzamy lekcje o osiągnięciach medycyny okresu międzywojennego. Na podstawie listów do bliskich mówimy np. o leczeniu tyfusu zarówno wśród żołnierzy polskich lat 1919–1921, jak i wśród wziętych do niewoli jeńców rosyjskich. W ten sposób ujawniana jest prawda o „anty-Katyniu”, o tym, iż jeńcy nie byli masowo mordowani przez Polaków. Według prywatnych listów oni, pomimo leczenia, umierali znacznie częściej niż Polacy, gdyż dostając się do niewoli po marszu ze Wschodu byli niezwykle wyczerpani, osłabieni. Ich organizmy, w ciężkich warunkach obozów przejętych od państw zaborczych, nie wytrzymały i odchodzili na zawsze.

Interesujące są także zajęcia dla klas sportowych i humanistycznych. Pierwsze dowiadują się o wynikach osiąganych przez polskich olimpijczyków (ofiar zbrodni katyńskiej), o warunkach ich ćwiczeń i niezwykłym harcie ducha. Drużdy, czytając np. wiersze Władysława Sebyły i Lecha Piwowara, o których się mówi, że gdyby przeżyli, lista polskich noblistów inaczej by się przedstawiała, pogłębiają wiedzę z zakresu poezji dwudziestolecia międzywojennego. Te profilowane zajęcia można mnożyć, wykorzystując w edukacji muzealnej sylwetki katyńskie, przedstawicieli, jak wyżej już pisano, ponad 40 zawodów.

Pracownicy Muzeum Katyńskiego proponują klasom mundurowym zajęcia z zakresu powinności wojskowych lub policyjnych (zależnie od profilu) i przybliżają ponadczasowe wartości patriotyczne. Wpływając na kształtowanie postaw podkreślają, iż patriotyzm to nie rasizm. Wywodzący się od słowa łac. *Patria* – patriotyzm zobowiązuje do szacunku i umiłowania Ojczyzny, gotowości do jej obrony. Przytaczając kodeks honorowy, wzorując się na etyce służb lat międzywojnia edukatorzy ukazują drogowskazy, mówią o powołaniach i świadomych wyborach, zdyscyplinowaniu, lojalności i gotowości do poświęceń. Pokazując historie ofiar, pracownicy muzeum dowodzą, iż poczucie godności było dla tych służb tożsame z szacunkiem dla samego siebie. Jego ważnym elementem pozostawało poczucie dumy ze służby dla Ojczyzny, z przynależności do społeczności wojskowej lub policyjnej. Honor był utożsamiany z postawą, działaniami właściwymi uczciwemu i prawemu człowiekowi. Noszenie munduru, o którego nienaganność dbano, warunkowało postępowanie. Szacunek dla munduru nie pozwalał na zachowanie niegodne, na pijaństwo i rozmaite burdy, oddziaływał na poczucie odpowiedzialności za swoje decyzje

i postępowanie. Wymuszał świadomość, iż reprezentuje się Państwo. Stanowił o powinności zachowania kultury w relacjach z otoczeniem, kultury opartej na szacunku dla drugiego człowieka, poszanowania jego godności osobistej. Naganne były czyny, będące zaprzeczeniem służby, narażające na uszczerbek honor żołnierza czy policjanta, jak np. stawianie ambicji osobistych ponad dobro służby, bezzasadne karierowiczostwo. Od wojskowych i policjantów wymagano również umiejętnego łączenia potrzeb służby z troską o dobro rodziny. Stosunki w rodzinie miały stanowić wzór do naśladowania. Edukatorzy, odwołując się do wzorców z przeszłości, starają się zaszczerpiać młodzieży zasady prawości charakteru i samodyscypliny, wzmacniać potencjał wychowawczy szkoły. Realizują lekcje historii formacji, ukazują wartości wynikające z etyki zawodowej, prowadzą lekcje poświęcone symbolom narodowym, szacunkowi, jaki jesteśmy im winni oraz przy współpracy z Komendą Główną Policji, zajęcia związane z ceremoniałem. W nawiązaniu do tematyki Katynia prowadzone są zajęcia dotyczące „losów wojskowych i policjantów w obliczu agresji sowieckiej na Polskę”. Są one ciekawe ze względu na wykorzystywane podczas nich kopie kartek, wydobytych z mogił oraz przekazanych nam przez rodziny. Młodzież w grupach czyta ze zrozumieniem listy, kartki i przedstawia wnioski, wynikające z lektury. Czasem są one dla niej niespodziewane. Uczniowie dowiadują się o trudnościach ze sprostaniem obowiązkom oficerskim w warunkach, na jakie ludzie ci zostali skazani, poznają ich zachowania. Kartki mówią o zdarzających się sporach, kradzieżach, donosach oraz rozmaitych oszustwach i nadużyciach. Młodzież zdaje sobie sprawę z ogromu problemów i bohaterstwa tych, którzy im sprościli. Inną wersją pracy w grupach jest zainteresowanie uczniów symbolami Katynia. Jest to wykorzystanie wariantu gry „Znaj Znak”. Uczestnicy zajęć otrzymują karty, przedstawiające wizerunki zdigitalizowanych obiektów, wydobytych z mogił na jednej stronie np.: wizerunki orzełków Policji Śląskiej i Policji Państwowej, orderzy, naramienniki z szarżami itd., na drugiej stronie zaś są ich opisy. Po przyswojeniu wiadomości, grupy wymieniają się kartami. Na koniec następuje sprawdzian wiedzy przez edukatora. Właściwe odpowiedzi są chwalone. Wiedza w ten sposób przyswojona daje satysfakcję i motywuje do dalszego jej pogłębienia.

Muzeum Katyńskie swoją misję edukacyjną uzupełnia przez współudział w organizacji szkolnych konkursów katyńskich, w tym ogólnopolskiego konkursu realizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej „Sprzączki, guziki z orzełkiem ze rdzy”. Udział w nich rodzi zaangażowanie w poznawanie sylwetek ofiar, ich losów. W ten sposób historia odległa, anonimowa ulega personalizacji, praca nad biogramem powoduje bowiem, iż dotąd obca historia staje się po części historią własną.

Muzeum Katyńskie realizuje ponadto program „otwartych drzwi”. Zaprasza w ostatnie środy miesiąca mieszkańców Warszawy i okolic oraz wszystkich chętnych na ciekawe spotkania pod wspólną nazwą „Przyjdź, kiedy my-

ślisz Katyń”. Uczestniczą w nich świadkowie Katynia, publicyści, naukowcy, mówi się o filmach i teatrze. Na przykład na spotkaniu 27 kwietnia 2016 r. – z filmem *Katyń* zebrani mieli możliwość rozmowy z Andrzejem Wajdą. Było to jedno z ostatnich publicznych wystąpień reżysera. Wszyscy obecni na nim wspominają jego szczególną atmosferę więzi, bliskości. Po spotkaniu, rozmawiając z rodzinami ofiar, snuliśmy plany wspólnych działań na przyszłość. Muzeum współpracuje także z teatrami np. z „Oratorium”, wystawiającym spektakl edukacyjny „Łagry, Wywózki, Katyń”. Muzeum zaprasza na koncerty patriotyczne orkiestr, ma w programie kino pod gwiazdami na Placu Apelowym w Noc Muzeów. Należy dodać, iż przestrzeń placu służy dodatkowo do ślubowań i przysięg na ponadczasowe wartości, którym byli wierni do końca zamordowani w obozach specjalnych NKWD oraz sowieckich więzieniach zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Pracownicy muzeum wyjeżdżają z prelekcjami do szkół i stowarzyszeń, uczestniczą w uroczystościach sadzenia Dębów Pamięci, wielu spotkaniach i konferencjach krajowych oraz międzynarodowych. Prowadzą działalność dydaktyczną i naukową, współpracują z licznymi osobami prywatnymi i instytucjami np.: Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji, grupami rekonstruktorów, Komendą Główną i Komendą Stołeczną Policji, wieloma komórkami MON, muzeami oraz uniwersytetami w kraju i za granicą. Dzięki tej współpracy, wielu inicjatywom, po roku od otwarcia – 17 września 2015 r. – można powiedzieć, iż Muzeum Katyńskie, Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego jest instytucją aktywną na muzealnej mapie Warszawy.

THE KATYN MUSEUM
– COMMEMORATION OF THE VICTIMS OF THE NKVD
(Summary)

Katyn is a symbol of nameless graves of Poles murdered by the NKVD, who were strewn over the area of the former Soviet Union. This is a symbol of genocide, several decades of falsifying the facts and the ultimate victory of the truth following the transformations on the international arena. Katyń, at last, is a symbol of drama in the human, national and state-related senses.

The Katyn Crime does not end with the annihilation of about 22 thousand “spiritual fathers of the nation”. There were forced displacements of families of the victims into the heart of the USSR, which remain closely connected with it. The mass-scale actions, which were undertaken, were designed to have the intelligentsia and groups of the population, inhabiting the former Second Republic of Poland, who opposed the new authority, erased from the map of Europe. They made real the fact of hiding the murder which had been perpetrated away from the world; so were they meant to cover the intention to de-polonize the Polish Eastern Lands.

The families of the victims of the three special camps run by the NKVD and those detained in prisons in Ukraine and Belorussia, who had managed to survive, could not officially mourn their nearest for long decades. This was not possible until the wave of transformation had swept the Soviet Union and the change of the polity had taken place in the Polish state. The truth of the broadly-understood Katyn has finally found its home in the Katyn Museum. The seat of the institution was opened during the ceremony held on 17 September 2015. After one year of its activity it can be said that the Katyn Museum, a branch of the Museum of the Polish Army, has perfectly well integrated itself into the walls of Warsaw Citadel, thematically completing the history of Tsar's repressive policy towards the Polish nation, whose symbol is the bastion – its Soviet apogee.

DAS KATYN-MUSEUM – EIN ORT DES GEDENKENS AN DIE OPFER DES NKWD (Zusammenfassung)

Katyn steht symbolisch für die namenlosen, über das Gebiet der ehemaligen Sowjetunion verstreuten Gräber der vom NKWD ermordeten Polen. Es steht symbolisch für Völkermord, jahrzehntelange Verlogenheit und den Sieg der Wahrheit nach Veränderungen auf internationaler Ebene. Katyn steht symbolisch für ein Drama in menschlichem, nationalem und staatlichem Sinne.

Das Katyn-Massaker endet nicht mit der Vernichtung von etwa 22.000 „geistigen Vätern der Nation“. In engem Zusammenhang damit bleibt auch die Zwangsverschiebung von Familien der Opfer ins Innere der UdSSR. Die groß angelegte Maßnahme gewährleistete das Verschwinden von wesentlichen Teilen der polnischen intellektuellen Elite und der die neue Obrigkeit ablehnenden Bevölkerung von der Landkarte der ehemaligen Zweiten Republik Polen und war entscheidend dafür, den verübten Mord zu verbergen und die beabsichtigte Entpolonisierung der polnischen Ostgebiete zu verwirklichen.

Die überlebenden Angehörigen der Opfer von drei NKWD-Sonderlagern und Gefängnissen der Ukraine und Weißrusslands durften jahrzehntelang nicht öffentlich um sie trauern. Möglich wurde dies erst unter dem Einfluss der Veränderungen in der Sowjetunion und nach der politischen Wende in Polen. Die Wahrheit über Katyn im weitesten Sinne hat im Katyn-Museum ihr Zuhause gefunden. Der endgültige Sitz der Einrichtung wurde am 17. September 2015 feierlich eröffnet. Heute, nach knapp einem Jahr, kann man sagen, dass das Katyn-Museum, eine Filiale des Museums der Polnischen Streitkräfte, sich hervorragend in die Warschauer Zitadelle hinein-komponiert hat als eine thematische Hinzufügung zur Geschichte der zaristischen Repressionspolitik gegenüber dem polnischen Volk, deren Symbol das Fortalitium als ihr sowjetischer Höhepunkt ist.